

**SOBIESŁAW SZYBKOWSKI**

UG GDAŃSK

**POSIADŁOŚCI PAKOSKICH HERBU LASKA  
NA KUJAWACH BRZESKICH W PÓŹNYM  
ŚREDNIOWIECZU**

Dziedzice Pakości herbu Laska należeli do jednej z wybitniejszych z rodzin możnowładczych Kujaw i przyległych rejonów Wielkopolski w drugiej połowie XIV i przez znaczną część XV stulecia. Bezpośrednim przodkiem piętnastowiecznych Pakoskich był Hektor z Pakości i Sempelborga (obecnie Sępólno Krajeńskie), sprawujący najpierw urząd podczaszego brzeskiego (1359-1362), następnie zaś do śmierci (która nastąpiła wkrótce po 1377 r.) sędstwo kujawskie. Spośród jego dwóch synów, Mikołaja i Wojciecha, tylko ten pierwszy uzyskał, już od króla Władysława Jagiełły, nominację na urząd ziemski, kasztelanę bydgoską, którą dzierżył bardzo krótko, tuż przed śmiercią w 1400 r. Na urzędy ziemskie postąpili natomiast wszyscy znani źródłom synowie Mikołaja: Materna (podczaszcy inowrocławski w latach 1418-1448), Tomasz (kasztelan bydgoski 1423-1426, kasztelan poznański 1426-1428) i Wojciech (cześnik inowrocławski 1428-1429, kasztelan śremski 1430-1459, zm. po 1469)<sup>1</sup>. Dobra dziedziczne tej rodziny były położone przede wszystkim w Wielkopolsce: klucz sempelborski w powiecie nakielskim oraz na pograniczu Wielkopolski i Kujaw Inowrocławskich, klucz pakoski w powiatach inowrocławskim, kcyńskim i gnieźnieńskim<sup>2</sup>. Synowie Mikołaja Hektorowica dziedziczyli jednak również wcale pokaźne dobra na Kujawach Brzeskich. Ich obecności majątkowej w tej części Kujaw będzie też poświęcony niniejszy artykuł.

Pakoscy w posiadanie większych dóbr na Kujawach Brzeskich weszli w wyniku małżeństwa przyszłego kasztelana bydgoskiego Mikołaja z Pakości z Agnieszką (Jachną), jedynym dzieckiem podczaszego brzeskiego Wojciecha z Lutoborza herbu Pomian<sup>3</sup>. Było ono faktem już w 1377 r., kiedy para ta, podczas trwania ich związku,

<sup>1</sup> O wspomnianych tu Pakoskich por. S. Szybkowski, *Kujawska szlachta urzędnicza w późnym średniowieczu (1370-1501)*, Gdańsk 2006, s. 546-547, 611-612, 640-641, 693-694, 710-711 (tam też zebrana starsza literatura przedmiotu).

<sup>2</sup> Por. przyp. 1.

<sup>3</sup> S. Szybkowski, *Kujawska szlachta...*, s. 711-712.

otrzymała od papieża dyspensę zwalniającą ją od przeszkody małżeńskiej w postaci łączącego ich czwartego stopnia pokrewieństwa<sup>4</sup>. Po śmierci swego ojca Agnieszka zrazu dysponowała w powiecie brzeskim, już w 1400 r., wsią, którą w źródłach określano jako Bodzanowo (obecnie Bodzanówko), Szalenice (obecnie Szalunki) lub Bodzanowo alias Szalenice<sup>5</sup>. Ten zamęt nazewniczy pozwala chyba sądzić, że w rzeczywistości chodziło o Szalenice, które najpewniej były pierwotnie częścią Bodzanowa. Wieś ta stanowiła zapewne jej dziedzictwo po ojcu, na co wyraźnie wskazuje jej sąsiedztwo z Nagórkami, posiadłością bliskich krewnych podczaszego Wojciecha z tej samej, tzw. służewskiej, linii rodu Pomianów oraz proces Agnieszki z 1404 r. z jej rodzonym stryjem, Przedpełkiem ze Służewa m.in. o Szalenice lub 200 grzywien<sup>6</sup>.

Żonie kasztelana bydgoskiego należały się jednak znacznie większe dobra dziedziczne po ojcu. Dziedziczył on bowiem także w kluczu lutoborskim złożonym z wsi położonych w powiatach brzeskim i kowalskim, będącym przy tym jednym z większych kompleksów majątkowych w województwie brzeskim. Kompleks tych dóbr składał się z Lutoborza, Rzegocina, Szczutkowa, Dąbrówki, Bilna, Kępki, Rzeżewa, Modliborza, Kalisk, Wichrowic i osady młyńskiej w Rudzie<sup>7</sup>. Agnieszka Mikołajowa, już jako wdowa, musiała jednak przeprowadzić w celu odzyskania ojcowizny długotrwały proces sądowy ze stryjami: wspomnianym wyżej Przedpełkiem oraz chorążym inowrocławskim Jarosławem z Przybranowa.

Pierwszy źródłowy ślad tego sporu mamy z posiedzenia sądu ziemskiego w Brześciu z maja 1402 r., kiedy to Przedpełk na podstawie jego orzeczenia został zobowiązany na najbliższe roki królewskie lub generalne przedstawić swego brata Jarosława w procesie toczonym z bratanicą o połowę Rzeżewa, Szczutkowa, Kępki, młyn Ruda na Kujawach Brzeskich oraz Ciechocin (obecnie Ciechocinek) w powiecie inowrocławskim<sup>8</sup>. O te same posiadłości oraz połowę Bilna (powiat kowalski) i czterech kmieci w Lutoborzu (powiat brzeski) Przedpełk został pozwany przez Jachnę na sądzie ziemskim w Brześciu 12 IX 1402 r. Proces ten był kontynuowany na rokach królewskich w Brześciu w dniach 5-7 V 1403 r. Wówczas to doszło do przedstawienia racji zważnionych stron: Agnieszka stwierdziła mianowicie, że jest bliższa do spornych dóbr po ojcu, Przedpełk natomiast oświadczył, że dobra stanowiące przedmiot procesu dzierżył od ponad dwudziestu lat, co powinno, zgodnie ze zwyczajami kujawskimi, oddalić wszelkie pretensje do nich w wyniku przedawnienia. Do ogłoszenia wyroku jednak nie doszło, sprawa bowiem najwyraźniej okazała się trudna do rozstrzygnięcia, choć zajmowali się nią wysocy urzędnicy ziemscy, obecni wówczas w otoczeniu Władysława Jagiełły, odesłano ją zatem do rozstrzygnięcia „panom krakowskim”, co oznaczało prawdopodobnie, że pierwotnie plano-

<sup>4</sup> Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski (dalej: KDW), t. 3, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1879, nr 1746; J. Karczewska, *Ród Pomianów na Kujawach w średniowieczu*, Poznań-Wrocław 2003, s. 28-29.

<sup>5</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Księgi ziemskie brzeskie, ks. 2, k. 71v, 79, 153; J. Karczewska, *Ród Pomianów...*, s. 34.

<sup>6</sup> AGAD, Księgi ziemskie brzeskie, ks. 2, k. 153; J. Karczewska, *Ród Pomianów...*, s. 33-49.

<sup>7</sup> J. Karczewska, *Ród Pomianów...*, s. 29, 63-64, 76, 91.

<sup>8</sup> AGAD, Księgi ziemskie brzeskie, ks. 2, k. 61v.

wano oddanie jej do rozwiązania sądowi ziemskiemu krakowskiemu<sup>9</sup>. O rozstrzygnięciu tego gremium nie zachowały się jednak żadne ślady źródłowe, nie wiemy nawet, czy w ogóle do niego doszło. Wiadomo natomiast, że proces Agnieszki z Przedpełkiem był przekładany jesienią 1403 r. najpierw na najbliższe roki zwykłe, następnie zaś na najbliższe generalne<sup>10</sup>. Dnia 20 XI 1403 r. na kolejnym posiedzeniu sądu w Brześciu wspomniano orzeczenie „panów w Lublinie”, co oznacza chyba wyrok sądu w obecności króla w Lublinie, który mógł nastąpić podczas pobytu Władysława Jagiełły w tym mieście, potwierdzanego w źródłach między 19 a 21 VI 1403 r.<sup>11</sup> Być może zatem majowe odesłanie sporu do rozstrzygnięcia „panom krakowskim” w istocie nie doszło do skutku. Przedłożono go natomiast przed sąd urzędników małopolskich w obecności króla, który doszedł do skutku właśnie w Lublinie. Wyrok ten musiał wpłynąć na proces w Brześciu, ponieważ 27 V 1404 r. tamtejszy sąd zdecydował, że Agnieszka *ustala*, czyli wygrała sprawę ze swoim stryjem o posiadłości w Ciechocinie, Rzeżewie, Szczutkowie, Kępce i połowę młyna Ruda oraz czterech kmieci w Lutoborzu<sup>12</sup>. Nierozwiązany pozostał natomiast jej spór z nim o połowę Bilna oraz Szalenice lub 200 grzywien. Jego rozstrzygnięcie nie zachowało się w źródłach, wiadomo jednak, że Bilno znajdowało się później w rękach synów kasztelanowej bydgoskiej (por. niżej), Szalenice natomiast dzierżyli potomkowie jej stryja Jarosława<sup>13</sup>, co oznacza, że najwyraźniej po otrzymaniu 200 grzywien Agnieszka ustąpiła stryjom z tej wsi.

Równoległe córka podczaszego Wojciecha toczyła o swoje patrymonium proces z drugim stryjem, chorążym inowrocławskim (gniewkowskim) Jarosławem z Przybranowa i jego synami. Początkowo, przed sądem ziemskim w Brześciu 13 VI 1402 r., pozwała ona swoich braci stryjecznych: Macieja z Rzegocina o Rzegocino, pół Kępki, połowę młyna Ruda wraz ze stawem oraz Bronisza z Rzeżewa o połowę Rzeżewa, część w Dąbrówce, ćwierć stawu i ćwierć młyna. Synowie Jarosława zostali wówczas zobowiązani do przedstawienia na najbliższych rokach królewskich lub generalnych swego ojca i braci: Wawrzyńca i Jana<sup>14</sup>. Ostatecznie prowadzenie sporu z Agnieszką, zastępując swoich synów, przejął sam chorąży, którego bratanica 12 IX 1402 r. pozwała o Lutoborz, połowę Szczutkowa, połowę Kępki, połowę mły-

<sup>9</sup> Tamże, k. 87, 89, skład sędziowski stanowili wówczas: biskup włocławski Mikołaj Kurowski, wojewoda sandomierski Piotr Kmita z Wiśnicza, wojewoda sieradzki Jakub z Koniecpola, wojewoda brzeski Krzesław z Kościoła, kasztelan brzeski Wojciech z Kościoła, kasztelan kruszewicki Jan z Grabia, kasztelan wojnicki Mikołaj Białucha z Michałowa, kasztelan kowalski Domin ze Krajowa, sędzia brzeski Marcin z Baruchowa, sędzia inowrocławski Jarosław z Sadlna oraz ówczesny starosta brzeski Jan ze Szczekocin.

<sup>10</sup> Tamże, k. 106v, 107v.

<sup>11</sup> Tamże, k. 119v; A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386-1434*, Warszawa 1972, s. 44.

<sup>12</sup> AGAD, Księgi ziemskie brzeskie, ks. 2, k. 140.

<sup>13</sup> J. Karczewska, *Ród Pomianów...*, s. 63-64, 67.

<sup>14</sup> AGAD, Księgi ziemskie brzeskie, ks. 2, k. 63; Maciej z Rzegocina to późniejszy podsędek i sędzia inowrocławski Maciej Figa z Ośna, jego brat Bronisz później pisał się zwykle z Kobylchłot lub Szalenic, por. J. Karczewska, *Ród Pomianów...*, s. 58-64; S. Szybkowski, *Kujawska szlachta...*, s. 596-597.

na Ruda, połowę Rzeżewa oraz cały Rzegocin. Proces o te dobra, podobnie jak w wypadku sporu kasztelanowej bydgoskiej z Przedpełkiem ze Służewa, toczył się przez kolejne dwa lata. Dnia 8 V 1403 r. został odesłany na najbliższe roki królewskie, podobnie stało się 20 XI tego roku<sup>15</sup>. Dodatkowo 24 VI 1404 r. wdowa z Pakości pozwała Jarosława o Woluszewo w powiecie inowrocławskim, przy czym także ten spór odesłano przed króla<sup>16</sup>. Ostatecznie po sprowadzeniu świadków Agnieszka pozyskała na tym stryju w dniu 18 VIII 1404 r. na rokach generalnych w Brześciu połowę Rzeżewa, Lutoborz, Rzegocino, połowę Szczutkowa, połowę Bilna i połowę osady młyńskiej Ruda<sup>17</sup>. Nie zakończyło to jednak wszystkich jej procesów ze stryjami, ponieważ 20 VIII 1404 r. wyznaczono stronom następną rozprawę za sześć tygodni. Śladem źródłowym po niej jednak nie dysponujemy<sup>18</sup>. Zresztą wkrótce zarówno Jarosław z Przybranowa, jak i Przedpełk ze Służewa zmarli<sup>19</sup>.

Starania Agnieszki Mikołajowej o dobra ojcowskie stanowią także ciekawy przyczynek do rozwoju praktyki polskiego prawa ziemskiego w zakresie dziedziczenia kobiet. W konkretnej sytuacji dóbr pozostałych po jej ojcu Wojciechu najwyraźniej zastosowano początkowo zasadę obowiązującą w statutach wielkopolskich Kazimierza Wielkiego, a dotyczącą wyposażania córek rycerzy zmarłych bez potomstwa męskiego wyłącznie posagiem pieniężnym, dekretującą zaś wyraźnie przechodzenie dóbr ziemskich zmarłego na jego bliższych lub dalszych krewnych agnacyjnych<sup>20</sup>. Tak też najwyraźniej uczyniono po śmierci podczeszego Wojciecha, która nastąpiła na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIV w., skoro Przedpełk ze Służewa oświadczył w 1403 r. przed sądem, że dobra po bracie trzyma już ponad dwadzieścia lat<sup>21</sup>. Posiadłości zmarłego przejęli Jarand z Przybranowa i wspomniany Przedpełk, kasztelanowej bydgoskiej wyznaczono zaś posag. Jego zabezpieczeniem najpewniej była posiadłość w Szalenicach, co do której wiemy, że kasztelanowa bydgoska trzymała ją już w 1400 r., zatem przed rozpoczęciem sądowej batalii o patrymonium. Wysokość zabezpieczonej sumy posagu wynosiła zapewne 200 grzywien, skoro w 1404 r. w sporze sądowym z Przedpełkiem wdowie po Mikołaju Pakoskim chodziło o połowę Bilna, Szalenice właśnie lub 200 grzywien<sup>22</sup>. Wspomniany wyżej przepis kazimierzowski statutów, ograniczających prawa dziedziczne kobiet-szlachcianek okazał się jednak sprzeczny z poprzedzającą go tradycją prawną i pomimo że funkcjonował jeszcze jakiś czas po śmierci króla-kodyfikatora rozpoczął się stopniowy proces jego deprecjonowania<sup>23</sup>. Na terenie

<sup>15</sup> AGAD, Księgi ziemskie brzeskie, ks. 2, k. 96v, 118.

<sup>16</sup> Tamże, k. 118.

<sup>17</sup> Tamże, k. 143v, 144v, 152.

<sup>18</sup> Tamże, k. 155v.

<sup>19</sup> J. Karczewska, *Ród Pomianów...*, s. 30, 76; S. Szybkowski, *Kujawska szlachta...*, s. 583-584.

<sup>20</sup> *Statuta Casimiri Magni*, wyd. B. Ulanowski, Archiwum Komisji Prawniczej, t. 2, 1921, s. 42-43; *Statuty Kazimierza Wielkiego*, cz. 2: *Statuty wielkopolskie*, opr. i wyd. L. Łysiak, Warszawa-Poznań 1982, s. 22-24.

<sup>21</sup> AGAD, Księgi ziemskie brzeskie, ks. 2, k. 87.

<sup>22</sup> Tamże, k. 153.

<sup>23</sup> A. Winiarz, *Polskie prawo dziedziczenia kobiet w wiekach średnich*, Lwów 1897, s. 14-17; tenże, *Polskie prawo majątkowe-małżeńskie w wiekach średnich*, Kraków 1898, s. 2-3, 26, 42, 60,

Kujaw jego obowiązywanie zakończył ostatecznie zwycięski spór Agnieszki ze stryjami, od tej pory bowiem w tamtejszych źródłach brak śladów, aby kwestionowano prawo córek do dziedzictwa po ojcu nie posiadającym synów<sup>24</sup>. Ostatecznie zanegowany w praktyce prawnej artykuł statutów wielkopolskich został zastąpiony innym, dającym jedynym dziedziczkom majątku ojcowskiego pełne prawo do spuścizny po nim, z zastrzeżeniem możliwości wykupu ich praw w ciągu roku przez braci stryjecznych (co jednak było z reguły trudne do realizacji)<sup>25</sup>. Problemy interpretacyjne zakończył w tym wypadku statut warecki z 1423 r., potwierdzający zarówno funkcjonowanie obejmowania dziedzictwa po ojcu zmarłym bez synów przez jego córki przed jego uchwaleniem, jak i ograniczający nadużycia ze strony opiekunów jedynych dziedziczek dóbr<sup>26</sup>.

Spór Agnieszki ze stryjami o ojcowiznę doprowadził do kilku innych procesów odpryskowych, toczonych przez nią z krewnymi agnatycznymi. Dnia 27 VI 1402 r. pozwała ona przed sąd ziemski w Brześciu swego brata stryjecznego, ówczesnego stolnika brzeskiego, Jaranda z Wichrowic i Małej Kłobi o połowę Szczutkowa<sup>27</sup>. Nie wiemy jednak, jak ten proces się zakończył. Być może doprowadził on jednak do tego, że stolnik zrezygnował ze swojej posiadłości w tej wsi na rzecz Jarosława z Przybranowa i Przedpełka ze Służewa, skoro kasztelanowa bydgoska procesowała się o nią później tylko ze stryjami (por. niżej). Nadto późniejsze źródła nie informują o tym, żeby Jarand, który zakończył swoją karierę urzędniczą jako kasztelan brzeski, dysponował jakimiś dobrami w Szczutkowie<sup>28</sup>. W latach 1402-1406 Agnieszka procesowała się także z bratem Jaranda, sędzią inowrocławskim Jarosławem z Sadlna,

---

87-88, 107; B. Lesiński, *Stanowisko kobiety w polskim prawie ziemskim do połowy XV wieku*, Wrocław 1956, s. 56-57, 60; M. Koczerska, *Rodzina szlachecka w Polsce późnego średniowiecza*, Warszawa 1975, s. 47-48.

<sup>24</sup> O tym, że kazimierzowski zakaz dziedziczenia dóbr ojcowskich przez ich jedyne dziedziczki stał się w początkach XV w. na Kujawach martwą literą przekonuje także to, że w tym czasie po śmierci w 1400 r. ojca, sędziego brzeskiego Mikołaja z Kościelca, wszystkie dzierżone przezeń dobra dziedziczne przejęła jego córka Dobrochna, już wówczas wdowa po Andrzeju z Łubowa, po raz drugi zamężna za Januszem ze Skepego herbu Ogon, por. S. Szybkowski, *Kujawska szlachta...*, s. 577, 626-627 (tam źródła i wcześniejsza literatura przedmiotu). Podobnie było wówczas także w ziemi łęczyckiej (*Constitutiones et iura terrae Lanciencensis*, wyd. B. Ulanowski, Archiwum Komisji Prawniczej, t. 4, 1921, s. 441, 444, 623, 625). Wydaje się jednak, że tam także jakiś czas po śmierci Kazimierza Wielkiego próbowano powoływać się na restrykcyjny zapis jego statutów wielkopolskich, o czym zdaje się przekonywać kilkunastoletnie pasmo procesów toczonych przez córki i zarazem jedyne dziedziczki podkomorzego łęczyckiego Filipa z Żychlina z ich stryjem, kasztelanem słońskim Tomisławem z Mazowsza, które jednak ostatecznie zakończyło się sukcesem podkomorzówien i ich mężów w postaci przejęcia Żychlina, Rakowca, Sokołówka, połowy Dobrzelina, Pniewa, Zarębowa, połowy Śleszyna i klucza bełdowskiego (T. Nowak, *Własność ziemska w ziemi łęczyckiej w czasach Władysława Jagielly*, Łódź 2003, s. 344).

<sup>25</sup> *Statuta...*, s. 53; *Statuty...*, s. 60.

<sup>26</sup> *Statuta terrestria conventionibus Cracoviensis et Wartensi laudata*, wyd. B. Ulanowski, Archiwum Komisji Prawniczej, t. 4, 1921, s. 459-460; M. Koczerska, *Rodzina szlachecka...*, s. 48.

<sup>27</sup> AGAD, Księgi ziemskie brzeskie, ks. 2, k. 74v; J. Karczewska, *Ród Pomianów...*, s. 91; problem spornej filiacji Jaranda por. S. Szybkowski, *Kujawska szlachta...*, s. 580-581.

<sup>28</sup> J. Karczewska, *Ród Pomianów...*, s. 91-100.

pozywając go o bliżej nieznanie jezioro, 100 kop groszy a następnie 100 grzywien. Suma ta wynikała z rękopisu, którego zapewne dokonał Jarosław za swoich krewnych (stryjów lub braci stryjecznych) spierających się w tym czasie z panią Pakoską o dobra dziedziczne. Także w tym wypadku nie wiemy, jak zakończył się ten spór sądowy, poza tym, że 18 V 1406 r. został odesłany na sąd królewski w Inowrocławiu<sup>29</sup>.

Wydaje się, że w kontekście omówionego wyżej konfliktu wewnątrz służewskiej linii Pomianów należy również postrzegać trwający w latach 1400-1404 spór kasztelanowej Agnieszki z Pawłem z Nagórek i Małego Przybranowa o granice i jezioro między Nagórkami i Szalenicami oraz o poranienie kmiecia z Szalenic<sup>30</sup>. Konflikty te wyszły także poza Kujawy, skoro w 1403 r. kolejny przedstawiciel linii służewskiej Pomianów, Jarand z Grabia i Dąbrówki, przegrał przed sądem ziemskim w Gnieźnie proces z wdową z Pakości o napaść na jej sługi w okolicach jeziora w Sadłogoszczy<sup>31</sup>.

Ostateczny kształt dóbr ojcowskich przejętych przez Agnieszkę uformował się zapewne na podstawie wymuszonych przez wygrane procesy sądowe porozumień z jej stryjami i braćmi stryjecznymi, o których nie zachowały się wzmianki źródłowe. Wiadomo, że jej synowie na przełomie drugiego i trzeciego dziesięciolecia XV w. dysponowali następującymi wsiami wchodzącymi w skład klucza lutoborskiego: Rzegocinem, Rzeżewem, Lutoborzem, Kępką, Szczutkowem, Bilnem i osadą młyńską Ruda<sup>32</sup>. Źródła dotyczące działalności Agnieszki dowodzą zresztą, że jeszcze za swojego życia dziedziczyła ona dowodnie w Rzeżewie i Rzegocinie<sup>33</sup>. Brak natomiast dowodów źródłowych, aby weszła ona w posiadanie Ciechocina, które wyprocesowała z innymi wsiami od Przedpełka ze Służewa w 1404 r., podobnie nie wiadomo, jak zakończył się jej spór z Jarosławem ze Służewa o Woluszewo. Wydaje się, że dobra te nie stały się jej własnością, wiadomo bowiem, że podobnie jak w Szalenicach, także w Ciechocinie i Woluszewie dziedziczyli descendenci jej stryjów (konkretnie zaś Przedpełka)<sup>34</sup>. Można zatem przypuścić, że Wojciechówna zrezygnowała z ich przejęcia w zamian za jakieś bliżej nieznanne koncesje ze strony albo stryjów, albo ich synów.

Kasztelanowa bydgoska z Pakości zmarła po 1415 a przed 1417 r.<sup>35</sup> Z drugiego małżeństwa, z Jarosławem z Iwna herbu Grzymała, nie doczekała się potomstwa, w związku z czym jedynymi jej dziedzicami pozostały dzieci pochodzące ze związku z Mikołajem Pakoskim<sup>36</sup>. Zrazu południowo-kujawskimi dobrami rodzinnymi za-

<sup>29</sup> AGAD, Księgi ziemskie brzeskie, ks. 2, k. 67, 97, 100, 102v, 119v, 155, 170, 189, 204v, 211v; J. Karczeńska, *Ród Pomianów...*, s. 88.

<sup>30</sup> AGAD, Księgi ziemskie brzeskie, ks. 2, k. 43v, 49v, 62v, 64v, 71v, 72v, 79, 79v, 80, 83v, 84v, 88, 91, 98v, 101, 101v, 102v, 117v, 118; J. Karczeńska, *Ród Pomianów...*, s. 34.

<sup>31</sup> Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP), Gniezno Z. 1, k. 37; J. Karczeńska, *Ród Pomianów...*, s. 118.

<sup>32</sup> AGAD, Księgi ziemskie kowalskie, ks. 1, k. 43v; KSB, nr 1252, 3545, 3633.

<sup>33</sup> AGAD, Księgi ziemskie kowalskie, ks. 1, k. 1, 13.

<sup>34</sup> J. Karczeńska, *Ród Pomianów...*, s. 77.

<sup>35</sup> S. Szybkowski, *O monografiu kujawskich Pomianów*, Roczniki Historyczne, t. 73, 2007, s. 233.

<sup>36</sup> J. Karczeńska, *Ród Pomianów...*, s. 29; A. Szweđa, *Ród Grzymałów w Wielkopolsce*, Toruń 2001, s. 103.

rządzał Wojciech z Pakości, który pisząc się z Rzegocina od 1417 r., występował wielokrotnie przed sądem ziemskim w Kowalu<sup>37</sup>.

Wkrótce jednak, w 1419 r., wszyscy kasztelanice bydgoscy: Materna, Tomasz i Wojciech, postanowili pozbyć się swych posiadłości macierzystych na Kujawach Brzeskich, dość odległych od ich głównego klucza majątkowego z centrum w mieście Pakości. Swe działania rozpoczęli od zaspokojenia pretensji do dóbr po matce ze strony swych nieznanych z imienia siostr. Przed 7 III 1419 r. kupili od nich ich części w dobrach macierzystych, o czym przekonuje ogłoszenie tego faktu przed sądem ziemskim w Brześciu<sup>38</sup>. Dzień później dokument potwierdzający transakcję braci Pakoskich ogłoszono (po raz drugi) w Kowalu<sup>39</sup>. Z zapiski dokumentującej ten fakt dowiadujemy się, że nabyli oni od siostr ich działy w: Rzegocinie, Rzeżewie, Lutoborzu i Szczutkowie. Po raz trzeci dokument Pakoskich ogłoszono również przed sądem ziemskim kowalskim 29 IV 1419 r.<sup>40</sup> Na wszystkich wspomnianych posiedzeniach sądu ziemskiego transakcja ta nie została oprotestowana, zatem synowie Agnieszki stali się właścicielami całości dóbr macierzystych. Opisana operacja była tylko przygotowaniem do pozbycia się przez Pakoskich większości wymienionych posiadłości. Przed 23 X 1419 r. kupił je od nich Mościc z Małego Ściborza i Dąbia herbu Ostoja (Mościc), syn podczaszego inowrocławskiego lub gniewkowskiego Andrzeja<sup>41</sup>. Jego przywilej na nabyte posiadłości został po raz pierwszy ogłoszony przed sądem ziemskim w Brześciu 23 X 1419 r. Od razu też inhibicji dokonał bliski krewny Agnieszki Pakoskiej po mieczu, jej brat stryjeczny kasztelan brzeski Jarand z Małej Kłobi, który pierwotnie wysunął swoje pretensje jedynie do Szczutkowa<sup>42</sup>. Po raz drugi transakcję przed sądem w Brześciu ogłoszono 14 XI 1419 r. Tym razem nikt jej nie zaczepił. Z zapiski dokumentującej ten fakt dowiadujemy się, że Mościc obok Szczutkowa nabył od młodych Pakoskich także Rzegocino, Rzeżewo, Lutoborz, Kępkę, Rudę z młynem i Sobiczewy<sup>43</sup>. Trzecie ogłoszenie dokumentu miało miejsce 28 XI 1419 r., wówczas jednak poprzez powołanie się na prawo bliźszości zakwestionował kupno klucza lutoborskiego przez Mościca bliski agnat Pakoskich, wojewoda brzeski Maciej z Łabiszyna, któremu sąd nakazał wypłacenie nabywcy w ciągu siedmiu tygodni kwoty trzech tysięcy grzywien groszy polskich, którą ten wydatkował na dobra zbyte mu przez synów Agnieszki<sup>44</sup>.

Wojewoda nie zapłacił jednak Mościcowi wspomnianych pieniędzy. Zapewne nie był w stanie zgromadzić tak dużej sumy w wyznaczonym przez sąd w terminie. Suma trzech tysięcy grzywien była najwyraźniej trudna do pozyskania nawet dla najbogatszego w tym czasie przedstawiciela kujawskiej elity szlacheckiej, jakim był

<sup>37</sup> AGAD, Księgi ziemskie kowalskie, ks. 1, k. 32v, 34v, 35v, 36, 36v, 37v, 39, 39v, 40, 40v.

<sup>38</sup> KSB, nr 941.

<sup>39</sup> AGAD, Księgi ziemskie kowalskie, ks. 1, k. 43v.

<sup>40</sup> Tamże, k. 44.

<sup>41</sup> S. Szybkowski, *Kujawska szlachta...*, s. 516-517.

<sup>42</sup> *Księgi sądowe brzesko-kujawskie 1418-1424* (dalej: KSB), wyd. J. Kochanowski, Teki Pawińskiego, t. 7, Warszawa 1905, nr 1190, 1193.

<sup>43</sup> Tamże, nr 1252.

<sup>44</sup> Tamże, nr 1257, 1264.

bez wątpienia Maciej z Łabiszyna<sup>45</sup>. Dnia 8 I 1420 r. przed sądem ziemskim w Brześciu zrezygnował z prowadzenia działań mających na celu przejęcie dóbr przyznanych mu na podstawie retraktu<sup>46</sup>. Jednocześnie jednak retrakt posiadłości klucza lutoborskiego, zakupionych przez Mościca z Małego Ściborza, przyznano kasztelanowi brzeskiemu Jarandowi z Małej Kłobi, który, jak pamiętamy, wcześniej ubiegał się tylko o Szczutkowo. Nakazano mu zapłacić na rzecz Mościca 4120 florenów węgierskich „dobrej monety króla Zygmunta” (oczywiście Luksemburskiego)<sup>47</sup>. Ta decyzja brzeskiego sądu spotkała się z dwiema różniącymi się interpretacjami w literaturze przedmiotu. Tadeusz Nowak i piszący te słowa uznali, że kasztelan uzyskał prawo retraktu do klucza lutoborskiego, nie rozwijając bliżej tego problemu<sup>48</sup>. Natomiast J. Bieniak i J. Karczewska przyjęli, że Jarand z Małej Kłobi istotnie odkupił posiadłości kupione przez Mościca od młodych Pakoskich<sup>49</sup>.

Przywoływane przez dwóch ostatnich badaczy źródła nie przesądzają jednak, że Jarand istotnie spłacił Mościca z wydatkowanej przezeń na zakup spornych posiadłości kwoty. Dnia 27 II 1420 r. na posiedzenie sądu ziemskiego w Brześciu przybył *familiaris* kasztelana i oświadczył, że jego pan, monitowany przez Mościca, zapłaci mu 4120 florenów, a nie uczynił tego dotychczas, ponieważ znajduje się *in mandatis regalibus*<sup>50</sup>. Wydaje się, że nieobecność Jaranda w sądzie ziemskim w końcu lutego 1420 r. i niemożność deklaratywnego rozliczenia się z Mościcem z Małego Ściborza w związku ze służbą królewską, była spowodowana kryzysem politycznym wywołanym niekorzystnym dla unii polsko-litewskiej wyrokiem króla rzymskiego Zygmunta Luksemburskiego, wydanym 6 I 1420 r. Prezydujący wówczas na zwykłych roczkach sądowych komornicy odesłali zresztą całą sprawę *ad dominos*, czyli na posiedzenie sądu, któremu będzie prezydował sędzia i inni urzędnicy sądowi<sup>51</sup>. Ci,

<sup>45</sup> S. Szybkowski, *Kujawska szlachta...*, s. 600-602.

<sup>46</sup> KSB, nr 1350.

<sup>47</sup> Tamże, nr 1355.

<sup>48</sup> T. Nowak, *Zarys dziejów powiatu kowalskiego do końca XVIII wieku*, [w:] *Siedziby obronno-rezydencjonalne w powiecie kowalskim na Kujawach w XIII-XVIII wieku*, pod red. L. Kajzera, Łódź 1991, s. 35; S. Szybkowski, *Starsza linia Pomianów Kłobskich. Potomstwo Jarosława Jarandowica*, [w:] *Szlachta, starostowie, zaciężni*, seria Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza nr 5, pod red. B. Śliwińskiego, Gdańsk-Koszalin 1998, s. 271; podtrzymałem ten pogląd później, nie umieszczając dóbr klucza lutoborskiego wśród posiadłości Jaranda, por. tenże, *Kujawska szlachta...*, s. 581.

<sup>49</sup> J. Bieniak, *Rody rycerskie jako czynnik struktury społecznej w Polsce XIII-XV wieku. Uwagi problemowe*, [w:] *Polska w okresie rozdrobnienia feudalnego*, pod red. H. Łowmiańskiego, Wrocław 1973, s. 196 („Sąd przyznał retrakt wojewodzie [tj. Maciejowi z Łabiszyna, dop. S.S.], mimo iż sporne posiadłości nie należały do patrimonium Leszczyców. Dopiero rezygnacja tegoż otwarła drogę roszczeniom kasztelana [tj. Jaranda z Małej Kłobi, dop. S.S.], który ostatecznie objął dobra w posiadanie”); J. Karczewska, *Ród Pomianów...*, s. 94 („Jednak największą transakcją kasztelana [tj. Jaranda z Małej Kłobi, dop. S.S.] był zakup należącego niegdyś do jego rodziny, klucza lutoborskiego. [...] Sąd przyznał retrakt Maciejowi [z Łabiszyna, dop. S.S.], mimo że nie były to dobra rodowe Leszczyców. Rezygnacja wojewody spowodowała, że w 1420 roku Jarand odkupił klucz lutoborski od Mościca z Dąbia za 4120 florenów węgierskich”).

<sup>50</sup> KSB, nr 1477.

<sup>51</sup> Tamże.

w osobach sędziego ziemskiego Andrzeja z Wielkiego Lubrańca, wojewody brzeskiego Macieja z Łabiszyna i starosty brzeskiego Andrzeja z Brochocic (Grochocic), pojawili się na sądzie ziemskim w Brześciu 12 III 1420 r.<sup>52</sup> Wiadomo zresztą, że Mościc do tej pory pieniędzy od kasztelana nie uzyskał. Do domagającego się przed sądem spłaty nabywcy klucza przybył syn kasztelana, Mikołaj, i okazał dokument królewski zawieszający wszystkie sprawy Jaranda (niewątpliwie w związku ze służbą na rzecz monarchy), poczynszy od 23 II 1420 r. na przeciąg siedmiu tygodni. *Domini* postanowili jednak, że jeśli zaraz po upływie tego terminu kasztelan brzeski 4120 florenów Mościcowi nie zapłaci, *extunc Mosticz predictas hereditates perpetue possidebit*<sup>53</sup>. Ostatecznie Jarand wrócił na Kujawy wkrótce przed 26 III 1420 r., kiedy to przed sądem ziemskim w Brześciu został ustanowiony jednym z arbitrów przez Macieja i Stefana z Chocenia<sup>54</sup>. Przed sądem brzeskim pojawił się również 1 IV 1420 r., gdy Andrzej z Lubrańca zobowiązał się do oddania mu 20 grzywien do św. Jana Chrzciciela<sup>55</sup>. Sprawa dotycząca retraktu klucza lutoborskiego rozstrzygnęła się niewątpliwie po upływie 7 tygodni od 23 II 1420 r., co przypadało 13 IV tego roku. Niestety, od 1 IV 1420 do przybycia króla 27 IV 1420 r. nie odbywały się w Brześciu Kujawskim posiedzenia sądu<sup>56</sup>. Brak również rozstrzygnięć na posiedzeniu zwykłym 7 V 1420 r.<sup>57</sup>, a sprawa o klucz lutoborski między kasztelanem a Mościcem w ogóle znikła z kart ksiąg ziemskich brzeskich, nie widać też, żeby toczyła się przed sądem ziemskim w Kowalu. Finał zabiegów kasztelana Jaranda nie wydaje się zresztą dlań szczególnie korzystny. Do 12 III 1420 r. nie był on w stanie spłacić nabywcy klucza lutoborskiego, a ten uzyskał postanowienie sądu, że w razie nieuzyskania pieniędzy nabyte dobra staną się jego wieczystą własnością. Dalsze dzieje interesujących nas wsi i substancji majątkowej kasztelana zaprzeczają zresztą temu, aby w drugiej połowie kwietnia 1420 r. Jarand z Małej Kłobi za 4120 florenów odkupił je w całości od Mościca.

Rzegocino dowodnie w 1425 r. należało do Mościca, skoro wówczas dokonał on rozgraniczenia tej wsi od posiadłości sąsiadów<sup>58</sup>. W ostatnim roku życia dobra kasztelana Jaranda (zm. 1429/1430) w powiecie kowalskim składały się z Modliborza, Krzewia, Beszyna, Małej Kłobi, Unisławic, Łazisk i zastawu w Baruchowie, nie obejmowały zatem posiadłości klucza lutoborskiego zakupionych przez Mościca, położonych w obszarze tej jednostki administracyjnej. O pozostawianiu większości dóbr interesującego nas kompleksu majątkowego w rękach tego ostatniego przekonują nas również zapiski z 1434 r. dokumentujące fakt, że żona Mościca, Zuzanna, obroniła wówczas swą oprawę zapisaną na Rzeżewie, Rzegocinie, Rudzie z młynem, Kępce, Dąbiu, Choceniu i „Jeziorze Długim zwanym Świętym”<sup>59</sup>. Cztery wy-

<sup>52</sup> Tamże, nr 1516.

<sup>53</sup> Tamże, nr 1510 (tu Mościc uzyskał prawo domagania się zapłaty przed starostą, burgrabią, plebanem, burmistrzem i wójtem brzeskimi), 1517.

<sup>54</sup> Tamże, nr 1526.

<sup>55</sup> Tamże, nr 1568.

<sup>56</sup> AGAD, Księgi ziemskie kowalskie, ks. 1, k. 58; KSB, nr ante 1577.

<sup>57</sup> KSB, nr 1577 i następane.

<sup>58</sup> AGAD, Księgi ziemskie kowalskie, ks. 1, k. 97.

<sup>59</sup> Tamże, k. 160v, 162v.

mienione na początku posiadłości wchodziły, jak pamiętamy, w skład klucza lutohorskiego nabytego w 1419 r. przez dziedzica Małego Ściborza od Pakoskich. Wydaje się zatem pewne, że skoro miała na nich w 1434 r. opisaną oprawę Mościcowa małżonka, to retrakt przyznany na początku 1420 r. Jarandowi nie został zrealizowany przynajmniej w przypadku Rzeżewa, Rzegocina, Rudy i Kępki. Wsiami, które wówczas mógł odkupić kasztelan były Lutoborz i Szczutkowo, nie figurujące w 1434 r. jako wsie oprawne Zuzanny. Dodać jednak wypada, że posiadłości te nie zostały wymienione wśród dóbr spadkobierców kasztelana Jaranda w 1436 r., w skład których wchodziły wówczas: Wichrowice, Osieborowice, Skibice, Mała Kłobia, Modliborz, Krzewie, Beszyno, Szewo, Unisławice i zastaw w Baruchowie. Tu jednak trzeba uczynić zastrzeżenie, że wymieniono wówczas wsie, do których zgłaszały pretensje wnuki nieżyjącego już kasztelana po jego najstarszym synu Jarosławie, a wśród nich mogło nie być wszak Lutoborza i Szczutkowa<sup>60</sup>. Odzyskaniu tej pierwszej wsi już przez Jaranda zaprzecza jednak fakt, że dopiero w 1450 r. ogłoszono przed sądem ziemskim w Brześciu dokument starosty brzeskiego Jana Kretkowskiego, poświadczający nabycie przez synów kasztelana brzeskiego z drugiego małżeństwa, Piotra i Jana, właśnie Lutoborza wraz z Rzegocinem<sup>61</sup>. Do transakcji tej doszło około 1443-1448 r., kiedy wspomniany starosta sprawował urząd chorążego brzeskiego, z którym został wymieniony w zapisce dotyczącej ogłoszenia wspomnianego przywileju<sup>62</sup>. Kontrahentem młodych Kłobskich był niewątpliwie syn Mościca z Małego Ściborza i Dąbia, Marcin Mościc z Chocenia, którego z Piotrem i Janem Kłobskimi łączyły w tym okresie wspólne interesy. W 1444 r. był im winien 60 grzywien, których spłatę zabezpieczył ewentualnym zastawem Rzegocina, do którego rzeczywiście doszło, a w 1446 r. sprzedał młodym Kłobskim za 800 grzywien Rzeżewo<sup>63</sup>. Nieznane są nam natomiast bliżej losy majątkowe Szczutkowa. Brak jednak dowodów źródłowych na to, że wieś ta została w 1420 r. wykupiona przez Jaranda od Mościca. Z całą pewnością nie występuje ona wśród posiadłości dzierzonych przez jego synów i wnuków<sup>64</sup>.

Podsumowując nasze rozważania, należy ze znacznym stopniem pewności stwierdzić, że przyznany w 1420 r. kasztelanowi brzeskiemu Jarandowi z Małej Kłobi retrakt dóbr klucza lutohorskiego, nabytego przez Mościca z Małego Ściborza od Tomasza, Materny i Wojciecha Pakoskich nie został zrealizowany. Zapewne także Jarand, podobnie jak znacznie majątniejszy od niego wojewoda brzeski, Maciej z Łabiszyna, nie pokonał bariery finansowej 4120 florenów, które był zobowiązany zwrócić Mościcowi, aby wejść w posiadanie dóbr, do których rościł pretensje. Najwyraźniej była to suma, której zgromadzenie okazało się dla naszego kasztelana niemożliwe. Nie dysponował on najpewniej odpowiednimi oszczędnościami, a poszukiwanie kredytu niewątpliwie zakończyło się fiaskiem. Trzeba przy tym również

<sup>60</sup> Tamże, ks. 1, k. 168; S. Szybkowski, *Starsza linia...*, s. 245.

<sup>61</sup> AGAD, Księgi ziemskie brzeskie, ks. 6b, k. 14v.

<sup>62</sup> S. Szybkowski, *Kujawska szlachta...*, s. 564.

<sup>63</sup> AGAD, Księgi grodzkie kowalskie, ks. 1, k. 7, 8, 10.

<sup>64</sup> S. Szybkowski, *Kujawska szlachta...*, s. 582, 668.

wyraźnie zaznaczyć, że ten symptomatyczny brak gotowizny dotknął jednego z aktywniejszych na polu ekonomicznym możnych Kujawian tego okresu. Był on bowiem prawdziwym „bankierem” kujawskiej szlachty, a liczne przykłady jego finansowych operacji zestawiała ostatnio J. Karczevska<sup>65</sup>.

Po transakcji braci Pakoskich z Mościcem z Małego Ściborza w ich rękach z dóbr wchodzących w skład klucza lutoborskiego pozostała już tylko posiadłość w Bilnie w powiecie kowalskim. Rychło także ona stała się przedmiotem sprzedaży. Synowie Agnieszki pozbyli się jej bowiem przed 24 XI 1422 r. za 400 kop groszy, sprzedając Mikołajowi z Czarnotula (powiat gnieźnieński), którego dobra były nieodległe od Pakości. Dokument Mikołaja dotyczący nabycia Bilna po raz trzeci i ostatni ogłoszono przed sądem ziemskim w Brześciu 5 I 1423 r.<sup>66</sup> Tym razem nikt nie protestował.

Wyzbycie całości dóbr dziedzicznych należących do klucza lutoborskiego nie oznaczało jednak, że Pakoscy nie dzierżyli już żadnych dóbr na Kujawach Południowych. Dotyczyło to jednak już tylko jednego z synów kasztelana bydgoskiego Mikołaja z Pakości i Agnieszki Wojciechówny: podczaszego inowrocławskiego Materny. Tu warto podkreślić, że to właśnie Materna na mocy przeprowadzonego w 1446 r. z bratem Wojciechem (Tomasz zmarł bezpotomnie w 1428 r.) podziału majątkowego stał się wyłącznym posiadaczem miasta i wsi Pakość wraz z zamkiem<sup>67</sup>. Ściślej rzecz ujmując, dobrami w kluczu izbickim położonym w powiecie przedeckim dysponowała jego żona Anna, córka Macieja z Izbicy herbu Awdaniec (zm. 1408/1410) i Grzymki (córki Macieja z Młogoszyna w Łęczyckiem). Dzieliła je jednak ze swoją rodzoną siostrą, młodszą Grzymką, której mężem został Jan Kretkowski (młodszy) herbu Dołęga, zmarły jako wojewoda brzeski w 1451 r. Dobra dziedziczone przez podczaszynę Annę, a następnie przez jej potomstwo ze związku z Materną, składały się zatem z połowy miasta Izbicy oraz połowy przynależnych do klucza izbickiego wsi: Sokołów, Krzywa Wieś i Nowa Wieś<sup>68</sup>. Należy

<sup>65</sup> J. Karczevska, *Ród Pomianów...*, s. 95.

<sup>66</sup> KSB, nr 2545, 2633.

<sup>67</sup> APP, Poznań Gr. 2, k. 127v; S. Szybkowski, *Związki rodzinne Danaborskich z elitą urzędniczą Kujaw i ziemi dobrzyńskiej*, Roczniki Historyczne, t. 66, 2000, s. 162-163; tenże, *Kujawska szlachta...*, s. 611, 693-694, 710-711.

<sup>68</sup> AGAD, Księgi grodzkie brzeskie, ks. 3, k. 178v; ks. 4, k. 44; Księgi grodzkie przedeckie, ks. 1, k. 1-1v; 9v-10; Księgi ziemskie brzeskie-kopie, s. 547-548v; Metryka Koronna, ks. 12, k. 108v, 114v; J. Bieniak, *Elita ziemi dobrzyńskiej w późnym średniowieczu i jej majątki*, [w:] *Stolica i region. Włocławek i jego dzieje na tle przemian Kujaw i ziemi dobrzyńskiej*, pod red. O. Krut-Horonia, J. Kajzera, Włocławek 1995, s. 39; tenże, *Spoleczeństwo Kujaw w średniowieczu*, [w:] *Dwie części Kujaw. Związki i podziały w dziejach regionu*, pod red. D. Karczewskiego, M. Krajewskiego, S. Roszaka, Włocławek-Inowrocław 2001, s. 68; T. Nowak, *Własność ziemska...*, s. 292, 439; S. Szybkowski, *Kujawska szlachta...*, s. 611, 564. Własność Anny sięgała nawet do ziemi łęczyckiej, gdzie po matce dziedziczyła wraz z siostrą wieś Paprotnię w powiecie brzezińskim, którą jednak w 1437 r. sprzedała za 200 grzywien i dział w Witkowicach (powiat brzeziński) swojemu bratu ciotecznemu, kasztelanowi łęczyckiemu Maciejowi z Bielaw herbu Jastrzębiec, przy czym w Witkowicach brak śladów źródłowych występowania podczaszyny, co pozwala wysunąć wniosek, że rychło pozbyła się także tej łęczyckiej posiadłości (por. AGAD, Księgi ziemskie łęczyckie, ks. 11, k. 70v; T. Nowak, *Własność ziemska...*, s. 292, 439, 443-445).

przy tym zauważyć, że część z nich została przejęta przez nią już za życia matki, której w 1418 r. sąd ziemski w Brześciu nakazał wydzielić córce jedną czwartą wszystkich dóbr klucza izbickiego z wyjątkiem domu w Izbicy<sup>69</sup>.

Z małżeństwa zmarłego około 1448/1449 r. Materny i Anny pozostała czwórka znanych źródłom dzieci, syn Szymon oraz córki: Agnieszka, żona kasztelana śremskiego Mikołaja Janowskiego z Janowca (Janów Młyna) herbu Ogon, Katarzyna, żona kasztelana rypińskiego Andrzeja Słupa z Myślborzyc herbu Dołęga oraz Małgorzata, która nigdy nie wyszła za mąż<sup>70</sup>. Na młodych Pakoskich przeszła też ich macierzyzna w połowie klucza izbickiego. Spośród córek Materny jako pierwsza wyszła za mąż Agnieszka. Już 14 VI 1456 r. Szymon z Pakości zobowiązał się na rzecz siostry i jej męża, Mikołaja Janowskiego, do wypłacenia 200 grzywien za macierzyznę Agnieszki w dobrach izbickich, ta zaś w zamian miała przez dziesięć najbliższych lat pozostawać w pokoju z rodzeństwem i po upływie tego terminu przybyć do grodu w Przedczu i zrezygnować wobec tamtejszego starosty ze swojego matrimonium, po uprzednim otrzymaniu dodatkowych 300 grzywien<sup>71</sup>.

Całkowite wyzbycie się dóbr izbickich przez Pakoskich nastąpiło w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych XV stulecia. Było to związane z dążeniem ich brata ciotecznego, Andrzeja Kretkowskiego z Chodcza, do przejęcia całego dziedzictwa dzieci jego ciotki Anny w tym kompleksie majątkowym. Jako pierwsza jedną trzecią swojego działu w interesującym nas kluczu dóbr za 100 kop groszy sprzedała Andrzejewi Małgorzata Pakoska, co potwierdził król Kazimierz Jagiellończyk na mocy dokumentu wystawionego w Toruniu 14 XII 1472 r.<sup>72</sup> W dziewięć dni później (23 XII 1472 r.), ponownie w Toruniu, król wystawił dokument potwierdzający sprzedaż na rzecz Kretkowskiego działu należącego do Szymona z Pakości. Pozbył się on swojej macierzyzny za 600 kop groszy, przy czym przedmiotem transakcji była również część klucza, którą podczaszyc nabył od swej siostry Anny<sup>73</sup>. Andrzej Kretkowski bardzo szybko podjął negocjacje z Małgorzatą Pakoską, dotyczące sprzedaży przez nią na jego rzecz swoich pozostałych dóbr w kompleksie izbickim. Już w styczniu 1473 r. musiał uzyskać jej wstępną zgodę, skoro 22 tego miesiąca zobowiązał się przed sądem grodzkim w Brześciu, że zapłaci jej 200 grzywien za resztę jej tamtejszych posiadłości. Transakcja ta odwlekała się jednak w czasie w związku z bezpotomną śmiercią Szymona Pakoskiego, która wywołała niewątpliwie potrzebę przynajmniej tymczasowego rozporządzenia pozostałą po nim spuścizną majątkową w kluczu pakoskim<sup>74</sup>. Ostatecznie Małgorzata 1 I 1475 r. oświadczyła przed sądem grodzkim w Brześciu, że Andrzej Kretkowski zapłacił jej 200 grzywien za jej pozostałą macierzyznę w kluczu izbickim. Warunki tej transakcji finalnie jednak były

<sup>69</sup> KSB, nr 52.

<sup>70</sup> S. Szybkowski, *Kujawska szlachta...*, s. 611-612 (tu też zebrane źródła i starsza literatura przedmiotu, dotycząca potomstwa Materny i Anny).

<sup>71</sup> AGAD, Księgi ziemskie brzeskie-kopie, k. 547-548v.

<sup>72</sup> AGAD, Metryka Koronna, ks. 12, k. 108v.

<sup>73</sup> Tamże, k. 114v.

<sup>74</sup> AGAD, Metryka Koronna, ks. 12, k. 210-211v; A. Szymczakowa, *Szlachta sieradzka w XV wieku. „Magnifici et generosi”*, Łódź 1998, s. 81; S. Szybkowski, *Związki rodzinne...*, s. 165-166.

nico inne, o czym przekonuje wpis dokonany 9 I 1475 r. do ksiąg grodzkich przedeckich. Informuje on bowiem, że kontrahentka Kretkowskiego za sprzedane mu wówczas dobra otrzymała nie 200 grzywien a 300 kop groszy, nadto zaś jeden łan w Bogołomii (powiat przedecki)<sup>75</sup>. Dodać jednak należy, że tej Pakoskiej nie wiadać zupełnie jako posiadaczki wspomnianej niewielkiej posiadłości w tej wsi, najwyraźniej zatem musiała się jej bardzo rychło wyzbyć, a ujęcie tych dóbr w całej transakcji z Andrzejem wygląda po prostu na próbę zabezpieczenia się kupującego przed ewentualnym retraktem (wynikającym z powołania się na prawo bliższości) nabytych od Małgorzaty posiadłości w kluczu izbickim poprzez formalne pokazanie, że transakcja częściowo była zamianą dóbr. Sześć dni przed ostatecznym sfinalizowaniem omówionej wyżej transakcji (3 I 1475 r.) Andrzej Kretkowski z Chodcza stał się także posiadaczem macierzyzny kolejnej siostry zmarłego Szymona – Katarzyny, żony Andrzeja Słupa z Myśliborzyc, która swoją część izbickiego kompleksu majątkowego sprzedała mu za 300 grzywien<sup>76</sup>. Absencja w tych transakcjach Agnieszki Janowskiej, w połączeniu z treścią dokumentu z 1472 r. dotyczącego pozbycia się przez Szymona Pakoskiego jego części klucza izbickiego, w której wprost zaznaczono, że sprzedaje on także część nabytą przezeń od tej jego siostry, pozwala sądzić, że rodzinne porozumienie z 1456 r. zostało wykonane w całości i ta córka Materny otrzymała całą sumę należną jej za dobra macierzyste, rezygnując w zamian z nich wobec starosty przedeckiego.

Omówione wyżej transakcje kluczem izbickim stanowią kres majątkowej obecności Pakoskich na terenie Kujaw Brzeskich. Wydaje się bowiem raczej wątpliwie, aby Małgorzata Maternówna długo dzierżyła jeden łan w Bogołomii, a nie jest również wykluczone, że w ogóle go nie objęła w posiadanie. Na Małgorzacie, Agnieszce Janowskiej i Katarzynie Myśliborskiej wymarła zresztą linia dziedziców Pakości pochodząca od podczeszego inowrocławskiego Materny, a sam klucz pakoski przeszedł w ręce potomstwa mężów dwóch ostatnich spośród wymienionych tu córek Materny i Anny z Izbicy<sup>77</sup>.

\* \* \*

Pakoscy herbu Laska w posiadanie dóbr na terenie południowych Kujaw, jak wynika z naszych powyższych ustaleń, wchodzili w wyniku udanych mariaży z jedynymi dziedziczkami dóbr ojcowskich. W ten sposób w ich ręce weszła część klucza lutoborskiego oraz połowa izbickiego kompleksu majątkowego. Na tle wyraźnie poświadczonego przez źródła sposobu nabycia przez nich wspomnianych dóbr, poruszenia wymaga fakt dzierżenia przez nich posiadłości także we wsi Sobiczewy w powiecie przedeckim, którą synowie kasztelana bydgoskiego Mikołaja sprzedali w 1419 r. Mościcowi z Małego Ściborza wraz z kluczem lutoborskim.

<sup>75</sup> AGAD, Księgi grodzkie przedeckie, ks. 1, k. 9v-10v.

<sup>76</sup> Tamże, k. 9-9v.

<sup>77</sup> S. Szybkowski, *Związki rodzinne...*, s. 165-166.

Sobiczewy bezpośrednio graniczą wprawdzie z Rzezewem, wchodzącym w skład dóbr macierzystych Materny, Tomasza i Wojciecha z Pakości, nie można zatem wykluczyć, że ich tamtejsza posiadłość została nabyta albo przez nich, albo jeszcze przez ich matkę w celu powiększenia lutoborskiego kompleksu majątkowego. Śladów źródłowych takiej transakcji jednak nie mamy. Istnieją natomiast przesłanki pozwalające na odniesienie istnienia tam własności Leszczyków z linii pakoskiej do okresu o wiek wcześniejszego. W 1317 r. mianowicie wystąpił jako świadek, znanego tylko z kopii z 1544 r., dokumentu wystawionego w Radziejowie – Świętopełk *de Soberzowo*<sup>78</sup>. Owego Świętopełka w literaturze przedmiotu uważa się za brata wojewody kujawskiego (brzeskiego) Wojciecha z Pakości (starszego), zmarłego w 1350 r.<sup>79</sup> Świętopełk bez podania przydomka posesjonatynowego (za to z określeniem stopnia pokrewieństwa wobec Wojciecha) wystąpił w źródłach po raz ostatni w 1345 r., kiedy to wspólnie ze wspomnianym wyżej bratem-wojewodą, jego synem Wojciechem (młodszym) oraz kolejnym bratankiem (jego ojca źródło nie precyzuje) Bartoszem pozbyli się na rzecz brata Hektora (z Łącka) swoich posiadłości w Łącku (powiat nakielski)<sup>80</sup>. Nazwa *Soberzewo* ze źródła z 1317 r. pod względem językowym wydaje się najbardziej zbliżona do Sobiczew, zwłaszcza że te ostatnie w XV w. występowały w źródłach także w formie *Sobyeczewa*<sup>81</sup>. Pozwała to chyba, wzięwszy pod uwagę także fakt, że dokument z 1317 r. dotrwał do współczesności w kopii, z dużą dozą prawdopodobieństwa utożsamić osadę, z której pisał się Świętopełk właśnie z Sobiczewami, co zdaje się ostatnio przyjmować w literaturze przedmiotu<sup>82</sup>. Wydaje się zatem, że kasztelanice bydgoscy odziedziczyli tę posia-

<sup>78</sup> *Codex diplomaticus Poloniae*, t. 2/2, wyd. A. Muczkowski, L. Rzyszczewski, Warszawa 1847, nr 478.

<sup>79</sup> J. Bieniak, *Wielkopolska, Kujawy, ziemie łączycza i sieradzka wobec problemu zjednoczenia państwowego w latach 1300-1306*, Toruń 1969, s. 71, przyp. 121; tenże, *Bogumił z Pakości*, [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 1, pod red. S. Gierszewskiego, Gdańsk 1992, s. 130; tenże, rec.: S. Szybkowski, *Kujawska szlachta*, Ziemia Kujawska, t. 21, 2008, s. 191; M. Głodek, *Utopia Europy zjednoczonej. Życie i idee Filipa de Mézières (1327-1405)*, Słupsk 1997, tab. I, s. 204 (tablica autorstwa J. Pakulskiego, por. tamże, s. 192, przyp. 34).

<sup>80</sup> KDW, t. 6, wyd. A. Gąsiorowski, H. Kowalewicz, Warszawa-Poznań 1982, nr 139.

<sup>81</sup> *Lustracja poradnego i rejestr łanów województw brzesko-kujawskiego i inowrocławskiego z roku 1489*, wyd. J. Senkowski, Teki Archiwalne, t. 7, 1961, s. 132.

<sup>82</sup> J. Bieniak, *Wielkopolska, Kujawy...*, s. 71, przyp. 121 (badacz ten w cytowanej pracy proponował jeszcze identyfikować *Soberzowo* bądź z Sobiczewami, bądź ze Szczebiotowem (obecnie Szczebletowo) w powiecie radziejowskim, tę drugą propozycję należy jednak uznać za całkiem chybioną, ponieważ Szczebiotowo należało do zupełnie innej niż Pakoscy linii rodu Leszczyków (ostrowskiej) (por. AGAD, Księgi ziemskie brzeskie, ks. 1, k. 54v; S. Szybkowski, *Kujawska szlachta...*, s. 554-555; 689); J. Bieniak, rec.: S. Szybkowski, *Kujawska szlachta...*, s. 191; M. Głodek, *Utopia Europy...*, tab. I, s. 204. Jeszcze jedną znaną źródłowo posiadłością linii Leszczyków z Pakości i Kościelca był Krzywosądz Stary i Nowy w powiecie radziejowskim, który w 1365 r. w podziale majątkowym przeprowadzonym między wojewodą brzeskim (kujawskim) Wojciechem (młodszym) a jego bratem stryjecznym Hektorem, przypadł pierwszemu z nich (KDW, t. 3, nr 1466; S. Szybkowski, *Kujawska szlachta...*, s. 707), rychło jednak wieś ta przeszła w ręce rodziny posługującej się herbem Ogon, wywodzącej się od kasztelana kowalskiego Przybysława z Woli, która uczyniła zeń swą rezydencję (S. Szybkowski, *Kujawska szlachta...*, s. 674-675).

łość po swoich agnaticznych przodkach, a nie po matce. Prawdopodobieństwo dzierżenia przez Świętopelka właśnie Sobiczew, leżących wprawdzie w powiecie przedeckim, jednakże przy samej granicy z powiatem kowalskim, uprawdopodobnia dodatkowo fakt, że w bliskim sąsiedztwie notujemy własność jego najbliższych agnatów. Chodzi tu o położone w tym ostatnim powiecie Dobrzelevice, stanowiące do 1358 r. własność wojewody kujawskiego (brzeskiego) Wojciecha z Kościelca i Pakości (młodszego, naszym zdaniem identycznego z synem jego imiennika, brata Świętopelka<sup>83</sup>), który w tym roku zamienił tę wieś z arcybiskupem gnieźnieńskim na Ludkowo w powiecie kcyńskim<sup>84</sup>.

Posiadanie Sobiczew jeszcze w 1419 r. przez Maternę, Tomasza i Wojciecha z Pakości stanowi również poważny argument w dyskusji dotyczącej filiacji ich dowodnego dziada: zmarłego po 1377 r. sędziego kujawskiego Hektora. Wzmacnia bowiem sugestię, że pochodził on bezpośrednio od Świętopelka z Sobiczew, piszącego się z tej wsi już w 1317 r. Uznanie Świętopelka za ojca Hektora prowadzi także do znaczącej korekty dotychczasowych poglądów literatury na genealogię dziedziców Kościelca i Pakości w XIV w. Hektor bowiem był dowodnie bratem stryjecznym wojewody kujawskiego (brzeskiego) Wojciecha z Kościelca i Pakości, z którym w 1365 r. podzielił się kluczami pakoskim, łabiskim i kościeleckim, co w dalszej kolejności pozwala uznać tego ostatniego za syna wojewody kujawskiego (brzeskiego) Wojciecha (starszego)<sup>85</sup>. Dotychczas bowiem sądzono, że zarówno Hektor, jak i młodszy Wojciech byli wnukami wspomnianego Wojciecha starszego. W przypadku Hektora sugerowano nawet, że jego ojcem był występujący w 1345 r. wojewodzie Wojciech (już trzeci w tej genealogii, w tak krótkim odcinku czasowym!!!)<sup>86</sup>. Tymczasem przypuszczenie to ma poważne mankamenty natury chronologicznej. Zakłada ono bowiem, że jedyny żyjący w 1345 r. syn starszego Wojciecha<sup>87</sup>, także noszący to imię, zmarł rychło, natomiast schedę politycznego znaczenia po nim przejął wnuk, który już w latach 1354-1355 był podczaszym inowrocławskim, a w 1358 r. wojewodą kujawskim (brzeskim), działającym dowodnie do 1386 r.<sup>88</sup> Tymczasem wydaje się znacznie bardziej uzasadnione przypuszczenie, że to Woj-

<sup>83</sup> S. Szybkowski, *Kujawska szlachta...*, s. 707.

<sup>84</sup> KDW, t. 3, nr 1371, 1375; J. Bieniak, *Wielkopolska, Kujawy...*, s. 71, przyp. 120.

<sup>85</sup> KDW, t. 3, nr 1466; S. Szybkowski, *Kujawska szlachta...*, s. 546.

<sup>86</sup> J. Bieniak, *Wielkopolska. Kujawy...*, s. 71, przyp. 121; tenże, *Spółczesność Kujaw...*, s. 62; tenże, rec.: S. Szybkowski, *Kujawska szlachta...*, s. 191; M. Głodek, *Utopia Europy...*, tab. I, s. 204.

<sup>87</sup> Tenże Wojciech musiał być także wówczas jedynym żyjącym spadkobiercą wojewody, skoro w akcie rezygnacji z Łącka na rzecz Hektora z Łącka nie wspomniano innego wojewodzie ani też jego wnuków po nieżyjącym już hipotetycznym synu (KDW, t. 6, nr 139), którzy także powinni być uprawnieni do działu w Łącku (wszak w transakcji tej uczestniczył także bratanek starszego Wojciecha i Świętopelka: Bartosz). Tymczasem źródło o nich milczy, wobec tej konstatacji brakuje zatem w proponowanej dotychczas genealogicznej konstrukcji drugiego syna wojewody kujawskiego uzasadniającego stwierdzenie, że młodszy wojewoda kujawski o imieniu Wojciech i sędzia kujawski Hektor z Pakości byli wnukami wojewody starszego (a byli wszak dowodnie stryjecznymi braćmi, por. tamże, t. 3, nr 1466).

<sup>88</sup> J. Bieniak, *Spółczesność Kujaw...*, s. 64; tenże, rec.: S. Szybkowski, *Kujawska szlachta...*, s. 178; S. Szybkowski, *Kujawska szlachta...*, s. 707.

ciech, dowodny syn wojewody z 1345 r., jest tożsamy z późniejszym podczaszym (1354-1355) i wojewodą (już w 1358). Jego bratem stryjcznym, co poświadcza wprost źródło z 1365 r.<sup>89</sup>, był natomiast sędzia kujawski Hektor. Za jego zaś ojca, z uwagi na późniejsze dzierżenie przez Hektorowych wnuków Sobiczew, wypada z większą pewnością uznać Świętopełka *de Soberzewo*, żyjącego jeszcze w 1345 r. brata starszego wojewody Wojciecha. Ten ostatni wraz ze Świętopełkiem oraz z bratankiem tychże Bartoszem pozostawali wówczas w niedziale w Łącku<sup>90</sup>. Najpewniej starszy wojewoda nie był też podzielony ze Świętopełkiem w większości posiadłości wchodzących w skład kluczy pakoskiego, kościeleckiego i łabiskiego, które będąc najbardziej wartościowymi elementami ich dóbr dziedzicznych, nie stanowiły jednak najprawdopodobniej całości ich ziemskiego majątku<sup>91</sup>. Stan ten przedłużył się do 1365 r., kiedy to ich synowie, młodszy Wojciech i Hektor (nazwani wprost braćmi stryjcznymi), dokonali podziału wieczystego, w wyniku którego wyłączną własnością tego ostatniego stała się Pakość<sup>92</sup>.

\* \* \*

Dobra poświadczone przez źródła jako własność Leszczyców z Pakości na Kujawach Brzeskich znalazły się w ich ręku w trzech etapach. Najwcześniej w ich po-

<sup>89</sup> KDW, t. 3, nr 1466.

<sup>90</sup> S. Szybkowski, *Kujawska szlachta...*, s. 546, 707. Za nieuprawniony uważamy sąd J. Bieniaka (rec.: S. Szybkowski, *Kujawska szlachta...*, s. 191), że starszy Wojciech z synem Wojciechem i Świętopełk byli podzieleni w Łącku, ponieważ pierwsi z nich sprzedali a ostatni darował bratu swoje tamtejsze posiadłości. Z tego faktu nie może bowiem wynikać taki wniosek, rzekomo „wydzielona” część Świętopełka powstała bowiem tylko w oparciu o inną formę przekazania jej Hektorowi z Łącka. Co jednak stało na przeszkodzie temu, aby po oszacowaniu całkowitej wartości niedzielnej części należnej obu Wojciechom, Świętopełkowi i jego bratankowi Bartoszowi, jeden spośród nich mógł podarować swój udział bratu, gdy pozostali zażądali za nie pieniędzy? Starszemu i młodszemu Wojciechowi oraz Bartoszowi łącznie za ich udział Hektor z Łącka zapłacił 45 grzywien (KDW, t. 6, nr 139), przypadało zatem po 22,5 grzywiny dla Wojciechów łącznie i osobno tyleż dla Bartosza, co pozwala sądzić, że wartość niedzielnej części Świętopełka wynosiła także 22,5 grzywiny, a wyliczenia te nie były chyba niedostępne także dla ludzi średniowiecza.

<sup>91</sup> Sugeruje to fakt, że miał takowy sukcesor Wojciecha starszego – Wojciech młodszy (który w 1358 r. bez odwoływania się do zgody brata stryjcznego Hektora zamienił z arcybiskupem Dobrzelewice na Ludkowo, dopiero w 1365 r. oddane sędziemu w wyniku podziału, por. KDW, t. 3, nr 1371, 1375), to samo dotyczy zapewne Świętopełka, jeśli przyjmiemy ciągłość posiadania Sobiczew przez jego dziedzica – Hektora, nadto ten ostatni samodzielnie trzymał także klucz sempelborski (KDW, t. 3, nr 1427, 1447; t. 6, nr 184), który nie musiał być koniecznie jego macierzyzną (tak sugeruje J. Bieniak, *Elita kujawska w średniowieczu*, [w:] *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, pod red. R. Michałowskiego, Warszawa 1997, s. 311, wynika to jednak z jego koncepcji dotyczącej miejsca sędziego kujawskiego w genealogii czternastowiecznych dziedziców Pakości i Kościelca), skoro sąsiedował (choć nie bezpośrednio) z kluczem łackim (jego skład por. KDW, t. 3, nr 1372, 1376, 1466), należącym wszak do dóbr dziedzicznych i starszego Wojciecha, i Świętopełka (tamże, t. 6, nr 139).

<sup>92</sup> KDW, t. 3, nr 1466.

siadaniu (w 1317 r.) zostały poświadczony Sobiczewy, znajdujące się w rękach rodziny aż po 1419 r. Bardzo szybko pozbyto się natomiast Dobrzezewic, zamienionych z arcybiskupem gnieźnieńskim już w 1358 r. na Ludkowo. Nie wiemy, niestety, w jaki sposób wymienione wsie stały się posiadłościami dziedzicznymi wspomnianej linii rodu Leszczyców. Kolejne południowo-kujawskie posiadłości Pakoscy pozyskiwali już tylko na drodze małżeństw. Najpierw był to klucz lutoborski wyprocesowany w latach 1402-1404 przez kasztelanową bydgoską Agnieszkę z Pakości od jej stryjów i braci stryjecznych. Dzierżenie go przez jej synów, Maternę, Tomasza i Wojciecha, należy jednak uznać za epizodyczne, ponieważ większość wsi wchodzących w jego skład sprzedali oni już w 1419 r. Mościcowi z Małego Ściborza (przy czym fiaskiem zakończyła się próba odkupienia go od nabywcy przez brata stryjecznego Agnieszki, kasztelana brzeskiego Jaranda z Małej Kłobi, który sądownie uzyskał retransakt dóbr sprzedanych przez kasztelanów bydgoskich). Pozostałe Pakoskim po transakcji z Mościcem Bilno zostało sprzedane natomiast w 1423 r. Znacznie dłużej w rękach tej rodziny pozostawała zaś połowa klucza izbickiego, ojcowizna żony Materny z Pakości, sprzedana przez jego dzieci dopiero w latach 1472-1475 ich bratu ciotecznemu, Andrzejowi Kretkowskiemu z Chodcza.

#### Zusammenfassung

### **Die Landgüter der Familie Pakoski das Wappen der Stab auf Kujawy Brzeskie im Spätmittelalter**

Der vorliegende Aufsatz wurde der Vermögensanwesenheit der Familie Pakoski das Wappen der Stab gewidmet, die vor allem mit dem Grenzgebiet von Großpolen und Kujawy Inowrocławskie verbunden war. Die dortigen Landgüter, durch die Quellen als Eigentum der Familie Leszczyc von Pakość bestätigt, gelangten in ihre Hände in drei Stufen. Am frühesten als ihr Eigentum wurden Sobiczewy (1317) bestätigt und diesen Ort besaßen sie bis zum Jahre 1419. Sehr schnell wurden sie Dobrzezewice los, die mit dem Erzbischof von Gnesen auf Ludkowo gewechselt wurden. Wir wissen leider nicht auf welche Weise die aufgezählten Dörfer zu den Erblandgüter der schon oben erwähnten Familie Leszczyc wurden. Die anderen Landgüter im Süden von Kujawy bekam die Familie Pakoski nur auf dem Weg der Eheschließung mit einzigen Erbinnen der väterlichen Güter. Zuerst war das Güterkomplex von Lutobor, der von der Burgfrau von Bydgoszcz Agnieszka von Pakość (die Ehefrau des Burgvogtes Mikołaj von Pakość) in den Jahren 1402-1404 ausgefehlet wurde. Dieser Güterkomplex als Besitztum ihrer Söhne Materna, Tomasz und Wojciech muß man jedoch als Episode anerkennen, weil der größte Teil der Dörfer im Jahre 1419 Mościc von Małe Ściborze verkauft wurde.

Der hier im vorliegenden Aufsatz detailliert besprochene Prozeß Agnieszka von Pakość mit ihren Oheimen zeigte die Entwertung des Artikels der von Kazimierz dem Grossen erlassenen Großpolnischstatute, der die einzigen Erbinnen der Väter nur mit Geld ausstatten und ihre Landgüter den nächsten Agnaten übernehmen ließ. Diese Vor-

schrift, mit der früheren Tradition im Widerspruch, fand letztlich keine Anwendung in der rechtlichen Praxis, was in Kujawy am Anfang des 15. Jahrhunderts erfolgte und was der Prozeß Agnieszka von Pakość mit ihren Oheimen bewies.

Die Tatsache, daß die Enkel des Richters von Kujawy Hektor von Pakość das Dorf Sobiczewy besaßen, führte auch zur größerer Wahrscheinlichkeit die Vermutung, daß er der Sohn von Świętopelk war. Dieser letzte lebte noch im Jahre 1345 und war Bruder der Wojewode von Kujawy Wojciech von Pakość.